Nr 57. **Kraków, Niedziela 5 Lutego 1911.** **Rok XXX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałki i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokolowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany (czwarty) raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyrok sądu obywatelskiego w sprawie Rydzyny.

Kraków, 5 lutego.

Z Poznania otrzymaliśmy wczoraj wyrok sądu obywalskiego w sprawie posła dra Z. Dziembowskiego przeciwko redaktorowi „Dziennika Poznańskiego“, omawiający szczegółowo sprawę ugody hrabiów A. Wodzickiego i Potockiego z rządem pruskim o Rydzynę. Wyrok ten wydany przez sąd, złożony z poważnych obywateli, stwierdza, **że układ hr. Wodzickiego i hr. Potockiego ani jednostkom, ani społeczeństwu istotnej szkody nie przyniósł, że ugoda została zawartą pod pewnymi warunkami, złożonemi na piśmie, a kiedy te warunki zostaną dotrzymane, przyniosą społeczeństwu istotne korzyści.**

W skład sądu obywatelskiego, który rozpatrywał sprawę rydzyńską, wchodzili pp. Bronisław Brodnicki, właściciel dóbr z Kujaw, członek zarządu głównego Towarzystwa rolniczego; Ludwik Mycielski, były poseł do parlamentu, wiceprezes Towarzystwa prawniczo-ekonomicznego; Adam Napieralski, znany publicysta, poseł do parlamentu ze Śląska; Władysław Jerzykiewicz, były poseł, jeden z założycieli i pierwszy dyrektor Banku ziemskiego w Poznaniu; prof. dr Stanisław Karwowski, prezes polskiego Koła radzieckiego w Poznaniu; Stanisław Łącki, właściciel dóbr, ordynat na Posadowie; Gustaw Raszewski, patron Kółek rolniczych.

W czasie rozpraw przesłuchano czterech świadków. Przesłuchani zostali pp.: Walery Łebiński, redaktor „Wielkopolanina“ i „Przeglądu wielkopolskiego“; dr Maryan Seyda, redaktor „Kuryera poznańskiego“; Wojciech Trąmpczyński, adwokat, notaryusz i poseł do Sejmu, zastępca prawny agnatów ks. Sułkowskich; dr Celichowski, adwokat, kurator nieznanych z miejsca pobytu agnatów.

Zabór pruski, jako najbardziej, bo bezpośrednio w sprawie Rydzyny interesowany, powinien był, naszem zdaniem, pierwszy zabrać głos w tej sprawie. I dobrze się stało, że rzeczywiście sąd, z poznańskich obywateli złożony, wyprzedził opinię krakowskiej Rady miejskiej. — Teraz kolej na nią. Niechaj krakowska Rada miejska wyda swoje orzeczenie i definitywnem oświetleniem sprawy uspokoi zaniepokojoną opinię publiczną.

Wspomniany wyrok brzmi w całości, jak następuje:

„Działo się w Poznaniu, dnia 2 lutego 1911 r.

W „Dzienniku Poznańskim“ pojawiły się artykuły w sprawie rydzyńskiej, którymi poseł pan dr Dziembowski czuł się dotkniętym. Skutkiem tego zaproponował zwołanie sądu obywatelskiego celem rozpatrzenia jego udziału w tej sprawie. Redaktor „Dziennika Poznańskiego“, p. Kazimierz Puffke, zgodził się na tę propozycyą. W ten sposób doszedł do skutku sąd obywatelski, w którego skład weszli z ramienia p. dr Dziembowskiego pp.: Bolesław Brodnicki, Ludwik Mycielski, Adam Napieralski; ze strony „Dziennika Poznańskiego“ pp.: Władysław Jerzykiewicz, prof. dr Stanisław Karwowski, Stanisław Łącki. Powyżsi panowie wybrali jako superarbitra p. Gustawa Raszewskiego.

Sąd obywatelski rozpatrywał sprawę na posiedzeniach z 26, 28 stycznia, 1 i 2 lutego b. r.

Sąd obywatelski postanowił przedewszystkiem, ze względu na to, iż sprawa rydzyńska całe społeczeństwo w wysokim stopniu zajmuje i do dziś stanowi przedmiot rozmaitych komentarzy, aby nie ograniczyć się wyłącznie na rozpatrywaniu zarzutów, podniesionych w artykułach „Dziennika“, lecz badać sprawę w ogóle, która w ten tylko sposób może być należycie wyjaśniona.

Sąd obywatelski, po przesłuchaniu pięciu świadków i zbadaniu licznych dokumentów oraz innych materyałów dowodowych, ujął całość sprawy w pięć pytań, na które odpowiedział jak następuje:

I. Czy zasadniczo wolno było w sprawie Rydzyny układać się z rządem w pewnych okolicznościach?

Sąd obywatelski odpowiada na to jednogłośnie: Jeżeli ustała nadzieja zachowania Rydzyny dla agnatów, nie sprzeciwiało się zasadom etyki narodowej układać się z rządem, gdyby stąd wynikł pośredni lub bezpośredni pożytek dla społeczeństwa.

II. Czy okoliczności, w jakich pp. hr. hr. Wodzicki i Potocki układ z rządem zawarli, uprawniały do przypuszczenia, że nadzieja zachowania Rydzyny dla agnatów ustała?

Podstawą uprawnienia agnatów do Rydzyny było, podług statutu erekcyjnego, obok urodzenia z szlachcianki, dokonanie pewnej donacyi z własnego majątku na korzyść ordynacyi rydzyńskiej i uwiadomienie o tem ordynata. Obu tych warunków nie dopełniła linia bielska ks. Sułkowskich, jedyna dziś pozostała gałęź rodu. Wchodzą zatem w rachubę agnaci t. zw. drugiego prawa.

Z agnatów tych jedynie Aleksander Szembek i hr. Teodor Sułkowski warunków dopełnili, lecz bezpotomnie wymarli, względnie ich potomstwo w prostej linii wygasło, albowiem mimo wywołania, nikt z nich się nie zgłosił.

Donacyi takiej dokonał także hr. Tomasz Potocki, jako wnuk siostry fundatora, doszedłszy do lat 24 i na mocy tego podnieśli jego potomkowie pretensye do ordynacyi rydzyńskiej. — Wytoczony w tej sprawie proces skończył się przegraną pozywających we wszystkich instancyach; sądy oddaliły ich pretensye na podstawie, że nie syn, lecz dopiero wnuk dokonał donacyi. Taki sam wyrok zapadł i w restytucyjnym procesie, oraz w procesie małoletniego Stanisława hr. Potockiego, rozegranych już po zawartym układzie hr. hr. Wodzickiego i Potockiego z rządem pruskim.

Chodziły pogłoski o tem, że jeszcze inni agnaci nosili się z zamiarem dochodzenia praw swoich; zamiaru tego jednak nie wykonali.

Wobec tej sytuacyi extrahowano opinie uczonych prawników i historyków polskich i niemieckich o możliwości skutecznego przeprowadzenia procesu, bądź to ze strony agnatów, bądź też oddzielnych sukcesorów.

Wszyscy ci uczeni uważali wynik procesu za bardzo wątpliwy; jeden z nich, profesor polskiej wszechnicy i znany w świecie naukowym cywilista, kończy swoją opinię temi słowy: „jeżeli gdzie, to w tym wypadku byłoby obowiązkiem czynników w tej mierze decydujących dążyć do załatwienia sprawy drogą ugody“.

Gdy tak niepomyślnie przedstawiały się prawa agnatów, pretensye rządu pruskiego do Rydzyny, opierające się dotychczas jedynie teoretycznie na artykule III statutu ordynacyi, wzmocnione zostały przez samego księcia ordynata Antoniego i jego synów, względnie ich kuratora. Albowiem zeznaniem przed sądem nadziemiańskim w Poznaniu z dnia 10 marca 1892 r. ks. Antoni i jego synowie, względnie ich kurator, uznali wyraźnie prowincyonalne królewskie kolegium szkolne jako uprawnionego następcę komisyi edukacyjnej Królestwa Polskiego i tym aktem związali nieodwołalnie wprawdzie nie agnatów, lecz siebie i swoich alodialnych sukcesorów wobec rządu pruskiego. Ówczesna uchwała rodzinna, powzięta jedynie celem umożliwienia nowej pożyczki dla ordynacyi, a przyznająca rządowi na przyszłość prawo współdziałania we wszystkich dalszych uchwałach rodzinnych, doszła prawomocnie do skutku, mianowicie także po wywołaniu wszystkich agnatów.

Na powyższe przedstawienie faktycznych danych sąd obywatelski godzi się jednogłośnie i opierając się na tych stwierdzeniach, dochodzi sześciu głosami przeciw jednemu do przekonania, że dane okoliczności uprawniały do przypuszczenia, iż nadzieja zachowania Rydzyny dla agnatów lub alodialnych sukcesorów ustała.

III. Czy układ pp. hr. hr. Wodzickiego i Potockiego z fiskusem z dnia 10. VII. 1908 nie pokrzywdził jednostek i społeczeństwa?

Sąd obywatelski stwierdza jednogłośnie, że podług zgodnej opinii słuchanych przez niego prawników, agnaci przez układ z dnia 10. VII. 1908 r. nie zostali ze swych praw wyzuci, albowiem każdemu z nich, o ile by był uprawniony, wolno jak przed układem tak i po układzie swoich praw dochodzić, a nawet druga część § 3 owego układu, obowiązująca hr. hr. Wodzickiego i Potockiego „do nie podejmowania niczego, coby dojście do skutku uchwały rodzinnej utrudniło lub udaremniło, lub tejże prawną trwałość kwestyonowało“, szkody innym agnatom nie wyrządziła.

Interes ogólny społeczeństwa odnosił się do sprawy Rydzyńskiej z punktu widzenia fundacyi, która do śmierci ostatniego ordynata miała, pozostając nierozdzielną, służyć „zawsze, zupełnie na edukacyę młodzieży szlacheckiej narodowej stanu świeckiego... żeby ta edukacya Ojczyźnie pożytecznych i przydatnych formowała obywatelów“. Fundacya, tak uwarunkowana, została zniesiona uchwałą rodzinną z dnia 2 września 1908 r., wynikającą wprawdzie z układu z dnia 10. VII. 1908, ale powziętą jedynie przez ks. ordynata Antoniego, prowincyonalne królewskie szkolne kolegium poznańskie i kuratora ewentualnych i nieznanych agnatów, bez współudziału hr. hr. Wodzickiego i Potockiego względnie ich prawnych doradców.

Sąd obywatelski stwierdza, że wszyscy słuchani przez niego prawnicy tę uchwałę rodzinną z 2 września 1908 poczytują za nieważną i to ze względu na to, iż przepisanemu ogólną ustawą fideikomisową warunkowi, ażeby agnatów do zgłoszenia swych praw w ciągu ustawą przepisanego czasu zawezwać, nie stało się zadość. Skoro tak jest, natenczas ta uchwała rodzinna nie zagradza drogi agnatom do dalszego dochodzenia swych praw. Jeden ze słuchanych prawników oświadczył wprawdzie, że uchwała rodzina z d. 2 września 1908 r. o tyle utrudniła sprawę agnatom, że dała rządowi jeden wybieg więcej. Wybiegu tego uchwycił się istotnie sąd leszczyński w procesie małoletniego Stanisława hr. Potockiego. Wyższe jednak instancye sądowe na stanowisku tego sądu nie stanęły, lecz skargę, z pominięciem uchwały rodzinnej na podstawie innych powodów, oddaliły. Sąd obywatelski stwierdza zatem na mocy powyższych danych, że przewidywany wybieg de facto przez trybunały jako miarodawczy nie został dotąd przeciwko agnatom zastosowany.

Sąd obywatelski rozpatrzył następnie kwestyę, jakieby były następstwa dla społeczeństwa w razie nierozwiązania ordynacyi, a więc po zajęciu Rydzyny przez król. prowincyonalne kolegium szkolne jako fundacyi z warunkami powyżej podanymi, wynikającymi ze statutu ordynacyi.

Dla sądu obywatelskiego nie ulega wątpliwości, że fundator, mówiąc o wychowaniu młodzieży szlacheckiej narodowej, miał na myśli młodzież polską i że mówiąc „o edukacyi Ojczyźnie przydatnych obywatelów“, miał na myśli ojczyznę polską.

Czy prowincyonalne Kolegium szkolne, objąwszy „pod władzę i dzierzenia“ ordynacyą rydzyńską, byłoby wychowywało młodzież polską „w szkołach i konwiktach“ na przydatnych ojczyźnie polskiej obywateli, sąd obywatelski wątpić jest zmuszony, tem więcej, że statut ordynacyi „urządzenie wszystkich obowiązków w tej mierze dla Komisyi edukacyjnej należących do woli i władzy będących *pod ten czas* Stanów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“ oddawał. Następcą prawnym tych Stanów jest według jednych poznański sejm prowincyonalny, według innych sejm pruski.

Sąd obywatelski jest zdania, że ani po sejmie prowincyonalnym poznańskim, ani po sejmie pruskim nie można się spodziewać, ażeby jako władze pod tym względem decydujące zmusiły szkolne Kolegium prowincyonalne jako dzierzyciela ordynacyi do wykonania warunków fundacyi w myśli i duchu fundatora. Opierając się na tem, sąd obywatelski jest jednomyślnego zdania, że utrzymanie charakteru fundacyjnego ordynacyi w dzierzeniu prowincyonalnego kolegium szkolnego nie byłoby przyniosło społeczeństwu naszemu zamierzonych przez fundatora korzyści.

Nawiązując do tego punktu, rozpatrywano, czy słusznym jest inny zarzut, iż zniesienie ordynacyi ułatwia rządowi rozkolonizowanie majątków rydzyńskich. Sąd obywatelski odpowiada na to, że przez uchwałę rodzinną niebezpieczeństwo kolonizacyi nie powstało, albowiem rząd mógł kolonizować nawet ordynacyę w formie drobnych dzierżaw, co już niejednokrotnie komisya kolonizacyjna uczyniła, nie mówiąc już o tem, że każda ordynacya, obciążona hipotecznym długiem, może być wystawiona na subhastę i sprzedaną, tak, iż wówczas nie majątek ziemski, lecz kapitał, ze sprzedaży osiągnięty, tworzy ordynacyę.

Sąd obywatelski dochodzi jednogłośnie do przekonania, iż układ hr. hr. Wodzickiego i Potockiego z dnia 10 VII. 1908 jako i uchwała rodzinna z dnia 2 września 1908, ani jednostkom ani społeczeństwu istotnej szkody nie przyniosły.

IV. Jaki był udział p. dr Dziembowskiego w zabiegach o Rydzynę?

Sąd obywatelski miał dowody w ręku i fakt ten stwierdził jednogłośnie, że p. dr Dziembowski po przegranym pierwszym procesie hr. Władysława Potockiego i po śmierci ks. Aleksandra Sułkowskiego usiłował dopomagać do uratowania Rydzyny w trojakim kierunku.

Po 1. przez zamiar skłonienia hr. Henryka Potockiego do wytoczenia procesu o uznanie jego agnatury. Po 2. Z powodu bardzo wątpliwego wyniku tegoż procesu, zastanawiał się z hr. Wodzickim, czyby przez adoptowanie syna jego przez ks. Antoniego Sułkowskiego nie utrzymać charakteru ordynacyi dla Rydzyny na tak długo, dopókiby adoptowany ordynat był przy życiu, lub jego męskie potomstwo istniało, poczem ordynacya rydzyńska miałaby być rozwiązaną i przejść na wyłączną własność rządu. Po 3. Brał udział w przygotowywaniu akcyi wspólnej hr. Wodzickiego i hr. Henryka Potockiego w sprawie układu z fiskusem pruskim z 10 lipca 1908 roku. Przy formalnym zawarciu układu z rządem jednakże obecnym nie był, jak to z odnośnego aktu wynika.

V. Czy udział p. dr Dziembowskiego w zabiegach o Rydzynę, powyżej stwierdzony, z punktu widzenia obywatelskiego należy potępić?

Ze względu na stan rzeczy, szczegółowo omówiony pod pytaniem III niniejszego wyroku, p. Dziembowski nie miał powodu nie brać udziału w zabiegach o układ. Nadto hr. hr. Wodzicki i Potocki przedłożyli mu opinię trzech znanych obywateli Księstwa Poznańskiego, którzy drogę ugody pod pewnymi warunkami zalecali. Te pewne warunki są sądowi obywatelskiemu znane i gdy zostaną dotrzymane — a sąd obywatelski ma na to poważne piśmienne zapewnienia — przyniosą społeczeństwu istotne korzyści.

Zważywszy to, co się w niniejszym akcie powiedziało, sąd obywatelski przychodzi do przekonania, że p. dr Dziembowski przez udział swój w sprawie Rydzyny obowiązków obywatela Polaka nie naruszył. Uchwała ta jest jednomyślną.

Jeden wszakże z członków podaje do protokołu, co następuje: „Uważam za zaniedbanie p. dra Dziembowskiego, że przed zawarciem układu nie porozumiał się z agnatami, którzy zamierzali proces prowadzić, względnie z ich przedstawicielem“.

Wszyscy inni członkowie sądu stwierdzają wobec tego, że słuszności tego zarzutu nie uznają.

p. p. p.
Raszewski. W. Jerzykiewicz. L. Mycielski.
Prof. dr Karwowski. Adam Napieralski.
Bronisław Brodnicki. Stanisław Łącki.

Z Sejmu pruskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Sejm pruski kontynuował wczoraj dyskusyę nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Pos. Seyda w ciągu dyskusyi oświadczył, że nie zawsze sędziowie są winnymi, jeżeli się polska ludność skarży na sądy, że raczej należy to odnieść do całego panującego stanu w sądownictwie. Stronnictwo mowcy postawiło dlatego w parlamencie wniosek o zmianę § 130 kodeksu karnego, odnoszącego się do podburzania jednych klas ludności przeciw drugim. Nie przyjmowanie polskich sędziów, notaryuszów, oraz średnich i niższych urzędników w sądownictwie musi wśród publiczności wywołać przekonanie, że polski żywioł jest mniej wartościowy; że piecza prawna nie jest objektywną. Mowca wystąpił za utworzeniem 3 sądu kraj. na Górnym Śląsku w Katowicach, aby innym sądom kraj. w Gliwicach i Bytoniu odjąć pracy.

Program prac parlamentu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. We wtorek zbiera się Izba deputowanych, a po południu tego dnia komisya budżetowa. Izba ma w tym tygodniu załatwić ustawę o nocnej pracy kobiet i ustawę o domokrąstwie, poczem prawdopodobnie będzie odroczona na 2 tygodnie; w czasie tej przerwy mają delegacye zakończyć swoje obrady.

Minister sprawiedliwości Hochenburger zamierza przedłożyć w najbliższym czasie Izbie posłów **nowy projekt ustawy karnej i procedury karnej.**

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Na porządku dziennym komisyi budżetowej znajduje się sprawa włoskiego fakultetu. Jak słychać, ze Słowieńcami zawarto kompromis. Klerykali słowieńscy nie będą czynić w tej sprawie trudności.

Po zamknięciu uniwersytetu Jagiellońskiego.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego obradował wczoraj od godz. 12 do 3 po południu. Jak nas informują, nie powzięto na tem posiedzeniu żadnych uchwał w kierunku otwarcia wszechnicy; nastąpi to dopiero po powzięciu stosownej decyzyi przez ministerstwo oświaty.

W samym gmachu panuje już zupełny ład i porządek. Zdemolowane drzwi sali wykładowej nr. 39 zostały już naprawione i świeżo pomalowane tak, że nie ma już nigdzie śladu poniedziałkowych zaburzeń. Ogłoszenie rektora o zamknięciu uniwersytetu wisi w dalszym ciągu w szybie bramy wchodowej.

Memoryał akademików ludowców.

Zarząd organizacyi krakowskich akademików ludowców wystosował w piątek memoryał do prezydyum klubu posłów P. S. L. w Wiedniu na ręce posła Stapińskiego w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie Jagiellońskim, oraz wydanego przez senat wyroku. Memoryał przedstawia genezę konfliktu młodzieży z senatem, omawiając kolejno zajścia na wykładach ks. Zimmermanna. Przy tej sposobności zaznacza młodzież ludowa, że jakkolwiek nie pochwaliła formy protestu innych odłamów młodzieży postępowej na pierwszym wykładzie ks. Zimmermanna, to jednak musiała wyrazić swe niezadowolenie z postąpienia senatu, który oddał sprawę tych zajść prokuratoryi. Nakoniec stwierdza młodzież, że wyrok senatu dotknął w wielkiej liczbie także młodzież ludową, pozbawiwszy wielu słuchaczy stypendyum i prawa uwolnienia od czesnego, co niektórym wprost uniemożliwia kontynuowanie studyów. Wreszcie zwraca się młodzież ludowa do posłów z gorącym apelem, by użyli całego swego wpływu i postarali się o złagodzenie surowego wyroku senatu.

Uchwały komitetu strajkowego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu strajkowego, na którem odczytano listy i telegramy z Mittweidy i Nancy, wyrażające solidarność z akcyą młodzieży krakowskiej, oraz depeszę ze Lwowa, donoszącą, że młodzież tamtejsza zaprzestała na razie strajku, zobowiązując się jednak, jeśli zajdzie potrzeba, podjąć napowrót odpowiednią akcyę. — Wobec obiegających pogłosek o otwarciu uniwersytetu w najbliższych dniach, komitet poczynił odpowiednie kroki i oświadczył się za podjęciem bezwzględnego strajku w razie, gdyby postulaty młodzieży nie miały być przez sfery miarodajne rozważone. Nadto postanowiono przesłać do prasy lokalnej i zagranicznej artykuł wyjaśniający niesłuszność twierdzeń, jakoby taktyka młodzieży krakowskiej naruszała zasady autonomii uniwersyteckiej.

Rekurs przeciw wyrokowi senatu.

Jak wiadomo, dr Heski wniesie w najbliższej przyszłości rekurs przeciw wyrokowi senatu. W tym celu komitet strajkowy w „Promieniu“ począł zbierać podpisy tych wszystkich słuchaczek i słuchaczy, którzy zostali w jakikolwiekbądź sposób ukarani.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Podjęcie wykładów w uniwersytecie i technice we Lwowie.

Lwów (Tel. pryw.). Senat politechniki **uchwalił rozpocząć w poniedziałek wykłady.**

Senat uniwersytetu uchwalił **rozpocząć wykłady na wydziale lekarskim w poniedziałek.**

Koło polskie za złagodzeniem wyroku senatu.

Wiedeń. Deputacya postępowych studentów krakowskich była wczoraj u prezesa Koła polskiego Łazarskiego, wiceprezesa Stapińskiego i posła Germana i prosiła ich o złagodzenie wyroku senatu uniwersytetu w Krakowie, o cofnięcie relegacyj i „consilium abeundi“, udzielonego 246 słuchaczom. Jeżeli życzeniom tym stanie się zadość, deputacya obejmuje gwarancyę, iż strajk ustanie. Prezes dr Łazarski odpowiedział, **że Koło polskie wszystko uczyni, aby wyrok senatu uniwersytetu w Krakowie złagodzić.** Studenci jednak powinni zachowaniem swoim ułatwić Kołu interwencyę. — W końcu polecił prezes Łazarski deputacyi, aby udała się do ministra oświaty Stuergkha i szefa sekcyi Cwiklińskiego.

Delegaci postępowej młodzieży krakowskiej zabawią w Wiedniu jeszcze kilka dni; we wtorek udadzą się do przywódców stronnictw postępowych bez różnicy narodowości.

Wiedeń. Deputacya studentów antystrajkowych zjawiła się wczoraj również u prezesa Łazarskiego i prosiła go o poczynienie starań, celem podjęcia zawieszonych wykładów. Pos. Łazarski odpowiedział, że **Koło wszystko uczyni, aby wykłady mogły być na nowo podjęte.**

Akcya młodzieży wiedeńskiej.

Wiedeń. W uniwersytecie i w politechnice rozdawano wczoraj pismo ulotne, wzywające do udziału w zwołanem na dziś zgromadzeniu, na którem mają być omawiane zajścia w Krakowie. Przed politechniką aresztowano jednego studenta, który rozdawał te odezwy, za przekroczenie przepisów o kolportażu.

Wydatki na armię i marynarkę.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Budapeszt. W dyskusyi generalnej nad budżetem ministerstwa wojny, która się toczyła wczoraj w komisyi wojskowej delegacyi austryackiej, przemawiał poseł Petelenz.

Mowa Petelenza.

Del. Petelenz, zaznaczywszy na wstępie, że żądania marynarki wywołały ogólne zaniepokojenie wśród ludności, — wykazawszy, że Austrya nie potrzebuje tak wielkiej floty (Początek mowy del. Petelenza zamieściliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze; Przyp. red.) — oświadczył, że w takich stosunkach położenie posłów jest trudne; choćby jednak nasza popularność miała przez te wydatki ucierpieć, uważamy za swój obowiązek mieć wzgląd na dobro państwa. Jeżeli więc wszechstronnie sprawę rozważymy, dojdziemy do wniosku, że musimy głosować za budżetem wojskowym; czynimy to jednak więcej z konieczności, niż z własnego popędu.

Nim to jednak uczynimy, musimy dokładnie zbadać wszystko we wszelkich kierunkach, co do konieczności i nieodzowności proponowanych wydatków.— Musimy nabyć przekonania, że mają być nabyte objekty, odpowiadające rzeczywiście cenie, abyśmy nie zasłużyli na zarzut, żeśmy pracowali tylko dla pewnych spekulantów.

Mowca porównywał koszta budowy dreadnoughtów w Anglii i Włoszech; wynoszą one o 8 milionów mniej przy budowie każdego dreadnoughta niż w Austryi. Mowca przyłącza się do zdania tych, którzy to podrożenie przypisują kartelowi żelaznemu, czemu raz należy położyć kres.

Trzeba także zdać sobie sprawę ze sposobu pokrycia wydatków i co do kompensat, jakie ludność i kraje otrzymają ze strony państwa. Co do pokrycia, usłyszymy wywody ministra skarbu; życzyć tylko należy, aby jego wyjaśnienia wypadły tak, aby sumienie delegatów było usprawiedliwione. Co do kompensat, to wobec faktu, że część kapitału, użyta na budowę okrętów, znowu w tej lub owej formie wróci do przemysłu swojskiego i wyjdzie na korzyść robotników, nie należy zapominać, że państwo składa się z wielu krajów i narodów i że niektóre z nich wyjdą przy inwestycyach z próżnemi rękoma; już w tym kierunku widać kreślenia w budżecie, a Galicya na tem wychodzi najgorzej. Na przeprowadzenie ustawy o drogach wodnych czekamy 10 lat. Teraz mamy już, co prawda, pozytywne przyrzeczenie i bezwarunkowo nalegać będziemy na wykonanie ustawy. Mowca domagał się budowy kolei lokalnych, reformy wojskowej procdury karnej, dwuletniej służby wojskowej. W Galicyi zauważyć można— zakończył del. Petelenz — na wszystkich polach zaniedbanie ze strony państwa, niema więc entuzyazmu do wydatków wojskowych. Ludność zniesie większe ciężary, gdy przez inwestycye podniesie się jej siłę gospodarczą. Wtedy bardziej będzie w stanie ponieść te wydatki, które potrzebne są do zabezpieczenia mocarstwowego stanowiska monarchii.

Po przemowie pp. Stańka, Schreinera i Exnera odroczono posiedzenie do godziny 3 po południu.

Mowa szefa marynarki.

Budapeszt. Na posiedzeniu popołudniowem admirał hr. Montecuccoli oświadczył, że przy 312 milionowym kredycie chodzi tylko o sumę, której żąda się dla krótkiego programu flotowego 5- lub 6-letniego. Pominąwszy kwoty wymienione w exposé, na lata 1911 — 1916, także i normalny budżet dozna zwyżki, a mianowicie **w tych latach prawdopodobnie roczna zwyżka wyniesie 3 do 4 milionów. Obecny stan załogi 14.000 ludzi, osiągnie w 1916 cyfrę 17.000, a w późniejszych latach, gdyby to było konieczne, 20 lub 21 tysięcy. Obecny budżet 68 milionów, w roku 1916 dojdzie do 80 milionów.** Gdy się do tego doli-

szy nadzwyczajne kredyty, otrzyma się w latach 1911—1914 ogólne żądania marynarki 123—124 mil. Na zarzuty, zwłaszcza del. Kozłowskiego, że buduje się okręty przestarzałego systemu, oświadcza mowca, że okręty, mające szerokie i ciężkie działa, nie tak prędko stają się nieużytecznemi i jeszcze długie lata stanowić mogą potężne jednostki bojowe. Co do zarzutu, jakoby nowe krążowniki i łodzie torpedowe nie były tak bardzo konieczne, te ze spisu flot można się przekonać, jak wielką liczbę tych jednostek bojowych posiadają inne państwa. U nas na 73 torpedowców jest 37 starych, reszta 36 zdaniem mowcy niewystarcza. Mowca nic nie wie o kompensatach, jakieby się miało dać Węgrom, gdyby się okrętów nie budowało w Rjece. Prawdą jest, że na ogół drożej budujemy niż Anglia, Niemcy i Ameryka, ale winą tego jest kartel żelazny, o czem mowca od 4 lat mówił. Inicyatywę del. Debernigga co do sprowadzania żelaza z zagranicy, wita minister z zadowoleniem, lecz oświadcza, że zarząd marynarki musiałby mieć pod tym względem swobodę ruchów.

Co do żądań stałości w wydatkach na marynarkę oświadczył, że dążyć będzie do tego z końcem okresu, dla którego żąda się 312 mil.; dlatego proponowałby, by tytuł VII zawierający budowle uzupełniające i nowe budowy jednostek flotowych podnieść o taką wysokość, by marynarka bez nadzwyczajnych kredytów mogła się odnawiać. Przedstawiałoby się to w budżecie kwotą 145 mil. Mowca rozumie, że delegacya znajduje koszta nowych okrętów ogromnie wysokimi, ale porównanie z innemi mocarstwami wykazuje, że jeszcze zawsze stoimy poza nimi w tyle.

Mowa ministra wojny.

Minister wojny Schönaich stwierdza, że żądania wojskowe są wynikiem długoletniego zastoju w rozwoju armii. W elaboracie sztabu generalnego ograniczono się do najkonieczniejszych postulatów. Większe zapotrzebowanie po 1912 nie wchodzi właściwie w rachubę, bo reforma wojskowa najwcześniej w październiku 1911 rozpocząć się może, tak, że kredyty, dotyczące podwyższenia kontygentu rekruta, dopiero od roku 1912 mogłyby być wzięte w rachubę.

Przeprowadzenie 2-letniej służby wojskowej wymaga w bieżących wydatkach 64·8 milionów, w jednorazowych 64·9 milionów.

Co do nowej ustawy wojskowej, to nowe formacye poczyniono tylko w minimalnych rozmiarach. Projekt jej opiera się na ustawie wojskowej z roku 1889. Zmiany dotyczą: skrócenia czasu służby prezencyjnej w przeważnej części wojska na dwa lata, zniesienia egzaminów inteligencyjnych, oraz rozszerzenia praw do przeniesienia do rezerwy uzupełniającej, zwłaszcza dla ojców rodzin. Ci, którzy służyli dwa lata, odbywać będą później 4 ćwiczenia wojskowe, ogółem 14 tygodni; po 3 latach ćwiczenia wyniosą tylko 11 tygodni.

Mowa ministra skarbu.

Minister skarbu Meyer oświadczył, że potrzebę reformy finansów budzi nie wzrost potrzeb wojskowych, ale nowe wymagania od administracyi państwa, zwłaszcza w dziale upaństwowienia kolei. Sumę 53·2 miliony na wojsko, przypadającą na Austryę, zamierza pokryć pożyczką, która ma być umorzona w 20 latach. Planu finansowego minister jeszcze nie może przedłożyć, zaznacza jednak, że Izba posłów powinna załatwić przedłożenia podatkowe i umożliwić podwyżkę dochodów na rok 1911.

Mowa Bienertha.

Bar. Bienerth zapewnił, że ani „Stabilimento technico" ani nikt inny nie otrzymał od austryackiego rządu zadatku na dreadnoughty, ani w pośredniej ani w bezpośredniej formie.

Po przemowie kilku jeszcze mowców, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie 13 lutego w poniedziałek.

Dżuma.

(Telegr. „N. Reformy.")

Petersburg. Rząd rosyjski ogłasza, że według doniesień konsularnych, w **Charbinie umiera dziennie 600 osób.**

W Mandżuryi zmarło dotąd na dżumę według sprawozdań chińskich **8000 osób.**

Petersburg. Z Charbina donoszą: Lekarz dr Mischi, który zachorował na dżumę i kazał sobie wstrzykiwać preparat Ehrlicha, zmarł.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Pod przewodnictwem gen.-gubernatora Irkucka zebrała się wczoraj konferencya w sprawie dżumy. Uznała za pożądane, by Chińczykom pozwolić na przejazd przez Amur tylko w pewnych punktach, będących pod obserwacyą. Osoby, jadące z Mandżuryi do miast rosyjskich, mają być przez lekarza badane i poddawane 5-dniowej kwarantannie, a zwłoki Chińczyków palone; również pływające na rzekach zwłoki mają być wyławiane i palone.

Kronika.

Kraków, niedziela 5 lutego

Kalendarzyk kościelny: Agaty panny męcz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 09, zachód o godz. 4 m. 38; długość dnia godzin 9 min. 29.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, chwilami opady, żywe wiatry, temp. wyższa, pogoda niestała, wypogadza się.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po poł. „Młynarz i jego córka", wiecz. „Panna głupia".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po poł. „Krowoderskie zuchy", wiecz. „Druciarz".

Nabożeństwo ku uczczeniu powstania styczniowego w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu o 9 rano.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wiecz.: dr Filip Eisenberg „Świat drobnoustrojów a człowiek".

Wieczór poezyi robotniczej w sali Muzeum techn.-przem., o 4 pop.

Wieczór dyskusyjny w stow. pol. młodzieży postępowej na temat „Dwa zjazdy młodzieży postępowej", o 7 wiecz.

Walne zgromadzenie Tow. budowy tanich domów mieszkalnych w lokalu własnym o 12 w południe.

Wiec urzędników podatkowych w sali Klubu poczt. o 10 rano.

Bal stow. wzaj. pomocy służby kat. w sali Tow. strzeleckiego.

Żywy dziennik w „Eleuteryi" o godz. 7 wiecz.

Loterya spożywcza Rady opiekuńczej w parku Krakowskim o 3 pop.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Złoty wiek rycerstwa", wiecz. „Rozwódka".

W poniedziałek 6 lutego:

Kalendarzyk kościelny: Doroty p. m. i Tytusa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 08, zachód o godz. 4 m. 39; długość dnia godzin 9 min. 31.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Panna Maliczewska".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór: Dr Stan. Dobrzycki „Polska poezya ludowa".

Koncert Wacława Kochańskiego w sali starego teatru.

Zabawa taneczna z kotylionem klubu maszynistów kolejowych w sali Tow. strzeleckiego, o 9 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Peer Gynt".

Z teatru miejskiego. Henryk Battaille w ostatniej swej sztuce, której tytuł w niezbyt szczęśliwym przekładzie brzmi „Panna głupia", przedstawia się jako poważny autor dramatyczny, operujący bardzo zręcznie efektownemi sytuacyami, układającemi się w niezwykle interesującą akcyę. Oczywiście rzecz snuje się po linii trójkąta małżeńskiego, którego trzecim bokiem jest młoda niedoświadczona dziewczyna z wyższego towarzystwa, uwiedziona przez człowieka żonatego. Sytuacya, jaką wytworzył autor, mało ma warunków prawdy życiowej, ale za to pod względem teatralnym wyzyskaną jest bardzo zręcznie i staje na wysokości wymagań. Sztuka zbudowana interesująco, ukazuje silnie zarysowane indywidualizmy, toczące walkę o prawo do szczęścia i życia, choćby wbrew etyce i kodeksowi prawnemu i moralnemu.

Poprzestając na razie na tej pobieżnej notatce, zaznaczyć należy, że oprócz wartości literackiej utwór Bataille'a daje rozległe pole do popisu w rolach głównych. Na wspomnienie zasłużyła w pierwszym rzędzie p. Janiczówna w roli uwiedzionej Diany de Cheranec, gdzie po raz pierwszy znalazła wdzięczne pole do ujawnienia szerszej skali talentu i stworzyła rolę wybijającą się na plan pierwszy silniejszemi akcentami uczuciowemi i szczerością. Pani Wysocka w roli zdradzonej pani Armaury rozwinęła, jak zwykle, grę pełną siły i wyrazu, miejscami przeciągniętą w kierunku nastrojowym. Zespół ról męskich interpretowali w zgranej doskonale całości pp. Sosnowski, Jednowski, Kosiński i Szczurkiewicz, z których każdy zapewnił swej roli pewien rys indywidualizmu o zasadniczem zabarwieniu.

Sztuka obudziła żywe zainteresowanie, jako rzecz istotnie daleka od banalności, jaką celuje współczesna produkcya dramatyczna francuska. Wykonawców oklaskiwano gorąco i zasłużenie, a p. Janiczównie wręczono piękny kosz kwiatowy. wp.

Zebranie nauczycielstwa krakowskiego. — Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Towarzystwa demokratycznego zebranie krakowskiego nauczycielstwa tymczasowego pod przewodnictwem p. Michalskiego. Na zgromadzenie to przybyli radcy miejscy: Stan. Nowak, Konopiński, Pająk, Dudek i Stachowski. Postulaty nauczycielstwa tymczasowego, dążące do sanacyi anormalnych stosunków służbowych, przedstawił zgromadzonym p. Szkodziński, zebrawszy je w kilku rezolucyach. — W dyskusyi zabierali głos r. Konopiński, r. Nowak, pp. Piotrowski, Werc, Wiśniowski i pani Spławińska, poczem rezolucye przyjęto. Uchwalono też wysłać do Sejmu memoryał, żądający podwyższenia płac tymczasowego nauczycielstwa.

P godzinie pół do 9 zamknął przewodniczący zebranie, podziękowawszy r. Konopińskiemu, oraz członkom Rady miejskiej za interesowanie się sprawami nauczycielstwa.

Obszerniejsze sprawozdanie z tego zebrania odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

Śluby. Wczoraj wieczorem odbył się w kościele Maryackim w Krakowie ślub panny Zofii Niemojowskiej z p. Stefanem Ungrem.

Wczoraj odbył się ślub panny Stachy Suesserówny, córki tutejszego kupca p. Maurycego Suessera z p. dr. Henrykiem Rübnerem, obrońcą w sprawach karnych w Krakowie.

Wieliczka, 3 lutego. Ś. p. Miszke Sylwery, emeryt, radca salinarny, b. dyrektor salin i wieloletni prezes kasyna w Wieliczce, zmarł 26 stycznia w Radomyślu Wielkim. Pogrzeb odbył się 1 b. m. w Wieliczce. Zmarły był osobistością cenioną dla swych niepospolitych zalet charakteru. Wielki propagator idei T. S. L. należał do najgorliwszych jej wyznawców, toteż schodząc do grobu zapisał pokaźny datek na jej cele. Opiekun biednych, zostawił pokaźną kwotę na wsparcia dla sierot po górnikach. Wyrazem sympatyi i żalu po stracie zmarłego był pogrzeb, w którym udział wzięła liczna publiczność, obok personalu salinarnego z muzyką na czele i chórem. Trumnę w powodzi wieńców, wśród których wyróżniały się od T. S. L. i od kasyna, ponieśli na barkach sztygarzy na miejsce wiecznego spoczynku.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów rachunkowych Aleks. Wojnowskiego i Włodzimierza Starzeckiego rewidentami, a asystentów Emila Schneidra i Michała Szteicera oficyałami w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt we Lwowie.

Zmarli:

Weronika ze Stankiewiczów Stolarska zmarła dnia 3 b. m., przeżywszy lat 25.

Telegramy

z dnia 5 lutego.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie w dyskusyi bankowej minister skarbu dr Lukacs oświadczył, że w obecnej chwili proponowanie banku samoistnego jest niemożliwe, ponieważ trzebaby natychmiast przystąpić do wypłat w gotówce. Inaczej bank samodzielny jest niemożliwy.

Justh odczytał memoryał, w którym partya niezawisłości uznaje utworzenie banku samodzielnego za konieczne i żąda natychmiast powszechnego prawa wyborczego.

Śmiertelny marsz.

Insbruk. Stan żołnierzy, którzy padli ofiarą forsownego marszu w Alpach, jest groźny. Dotąd **trzem żołnierzom amputowano nogi. Prawdopodobnie ten sam los czeka jeszcze 9 żołnierzy.**

Śmierć generała Cronje.

Klerksdorp. (Transwaal). Znany z wojny Burów z Anglią generał Cronje zmarł.

Zamordowanie ministra perskiego.

Teheran. (Niem. tow. kabl) Wczoraj po poł. został minister skarbu Sani el Dauleh podczas powrotu z medżilisu tuż przed domem **zastrzelony.** Policyantów, którzy przybiegli na pomoc, ostrzeliwali pomocnicy mordercy i 2 policyantów zabili. Powód zamachu jeszcze nieznany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 lutego.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Michał Piotrowski z Paryża, dr J. Busler z Tarnowa, Rudolf Rosniski ze Szczakowej, Rudolf Brudny z Wiednia, H. Rotter z Rünenstadt, L. Jezierska z Zakopanego, Leopold Dolezil z Bielska, F. Faulhamer z Widnawy, Otokar Culk, Leon Lichtwitz z Wiednia, Zbigniew Olchowski z Białej (Król. Pol.), Jaromir Koudelka z Budziejowic, Stefan Krzyt z Jasła, Dragutin Patinicz z Ogulina (Kroacya), Ludwik Balyi de Marich Budapesztu, Władysław Goleń z Krzeszowic, Kazimierz Dyrczek z Czerwieńca, Józef Kineck z Hortinic (Czechy).

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Roman Jeziorowski z Drezna, hr. Roman Raczyński z żoną z Torunia, dr Józef Radoszewski z Warszawy, dr Adam Antulski z Częstochowy, bar. Fryderyk Engelhardt z Wiednia, Stanisław Wabner z Poznania, X. Jan Liper z Wilna, X. Karol Łazanowski, X. Tadeusz Piotrowicz z Limanowej, Jan Bojarski z Kielc, Stefan Sozański z Sozań, Józef Majdrowicz z Wiednia, Władysław Jordan z Kijowa, Józef Barabasz z Cieszyna, Stefania Kalinowska z Wołynia, Mieczysław Jarosz, dr Wacław Seidl z Morawskiej Ostrawy, Włodzimierz Böhm z Białej, Stanisława Dutkowska z córką z Bochni, Józef Podolski z Warszawy.

HOTEL NARODOWY, ulica Posejska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): hr. Stanisław Piotr Zamoyski z Gumnisk, Zofia Tarkowska z Warszawy, Julia Mochnacka z córką z Będzina, inż. Faustyn Pruszyński z Myślenic, Katarzyna Grzymalska z Tarnowa, Janina Łuszczewska z Częstochowy, Eugeniusz Zieliński z Petersburga, X. prałat Wojciech Rakowski z Podwołoczysk, Leon Stein z Berlina, Michalina Szwarz z Dobromila, Ksawery Żółtowski z Czerniowiec, Jan Prochowski z Podola rosyj., Teodor Mikołajewicz z Łańcuta, X. Józef Szczepański ze Lwowa.

HOTEL SASKI: J. Horowitz z Wiednia, St. Gaszyński, J. Niemirycz z Warszawy, J. Ujański, M. Goldbaum ze Lwowa, Wł. Wodziński z Wadowic, W. Żukowski, Wł. Tomaszewski z Warszawy, J. Lasiński z Przyborowa, Wł. Steczkowski, Zyg. Palewski ze Lwowa, H. Lukas z Wiednia, Z. Biernacka z Król. Pol., J. Krzyżanowska z Wołynia, K. Scholz z Chrzanowa, F. Pieniążek z Nagowczyna.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 lutego. — **Losy:** a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 298·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 287·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 300·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 251·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 141·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 40·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 538·—. Clary 40 złr. m. k. 200·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 112·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 91·75. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 88·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 59·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 69·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 257·80. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 538·—.

Berlin, 4 lutego. — **Austryackie banknoty** 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 4 lutego. Renta 3-pro. 97·65. Mąka 36·60.

Frankfurt, 4 lutego. Austr. kred. 213·50. Koleje państwowe 158·25. Disconto 195·75. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 4 lutego. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 677 50, węg. Zakł. kred. 85[illegible] 50, Anglobanku 327 25, Unionbanku 610 —, Länderbanku 538 50, Bankverein 564 75, Bodencredit 13 37, Galic. Banku hipotecznego 688 —, Kolei państwowych 749 —, kolei południowej 115 25, kolei północnej 51 60, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 779 25, Rima Muranyi 686 —, Praskiego Tow. żelaznego 26 36, Fabryki broni 750 —, Akcye tureckie tyt. 371 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 8[illegible]4 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 10, Austr. renta koron. 92 95, Węgier. renta koron. 91 [illegible]5, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 60, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 40, 4% Gal. Obl. propin. 98 65, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 258 50. Marki 117 37, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 95, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: silne.

Berlin, 4 lutego. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 213·—; Austr. kolej państw. 15[illegible]·—; Disconto 19[illegible]·—; Tow. handlowe 171·—; Warszawsko-wiedeńskie 216·12; Losy tureckie 179·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·20; Wiedeń krótki 851·05; Noty rosyjskie 216 50; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 84·90; Lombardy 20·62; Reichsbank 142·50; Packetfahrt 143·37; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski